

**LIDIA PERLIŃSKA-SCHNEJDER**  
ur. 1929; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Wyjazd z Lublina
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, Ludwik Fleck

### Wyjazd z Lublina

Do wyjazdu z Lublina skłoniły profesora chyba lepsze warunki. Tam powstał Instytut Matki i Dziecka Groëra, z którym profesor był bardzo blisko jeszcze chyba ze Lwowa. Nawet nie wiem, czy nie ze szkoły jeszcze średniej właśnie, tej polskiej szkoły średniej. Ściągnął go, można powiedzieć, profesor Groër na te lepsze warunki. Profesor zabrał ze sobą dwie asystentki, bo zupełnie z nowymi ludźmi trudno było zakładać nową placówkę, bo to powstawała nowa placówka, ten Instytut Matki i Dziecka. W trzy osoby już można było coś organizować.

Po wyjeździe profesor raczej nie utrzymywał kontaktów z Lublinem, bo jego najlepsze adiunktki były w Warszawie. Z tym, że zawsze mówił „List spalcie. Nie piszcie do mnie, bo wam to zaszkodzi.” Wtedy, jak zaczęły się te antysemickie takie historie. I on to przewidział, z resztą, że tak będzie. On zdawał sobie sprawę i pisał „Nie piszę do was często, żeby wam nie szkodzić.”

Raz jeden skontaktowałam się jeszcze z profesorem po jego wyjeździe do Warszawy. Pojechałam do tej przyjaciółki właśnie, która była jego asystentką. Było zorganizowane spotkanie. Właśnie pan profesor z żoną i my dwie. Siedzieliśmy tam gdzieś w kawiarni. Zaprosił nas pan profesor na kawę czy na lody, czy jedno i drugie – już nie wiem. I to był ostatni raz jak go widziałam. Ja wtedy jeszcze byłam kędzierzawa i ciemna, taka ciemny kasztan. W pewnym momencie moja przyjaciółka mówi „Ty, zobacz, jak tu na nas patrzą. Bo kędzierzawe, na pewno myślą >>Ale jak oni przetrwali w takiej dużej grupie!<<” Ludzie myśleli pewnie, że jesteśmy rodziną.

Data i miejsce nagrania	2007-03-30, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"